

Kierunek społeczeństwa

rozwoju

1 maja 2018

Do tej pory podstawową zasadą działania ewolucji biologicznej homo-sapiens były głównie dwa kierunki:

1. Powstawały duże społeczeństwa, w których ludzie konkutowali pomiędzy sobą wewnątrz tych społeczeństw – społeczeństwa te najczęściej tworzyły Państwa, ale często powstawały również grupy krajów, w których łącznikiem najczęściej była podobna religia.
2. Społeczeństwa konkutowały pomiędzy sobą i próbowały również narzucić innym społeczeństwom własny kierunek rozwoju głównie poprzez działania siłowe.

Sytuacja uległa diametralnej zmianie po II wojnie światowej (choć w praktyce był to dłuższy proces), kiedy zmieniły się dość mocno dwa aspekty działania społeczeństw:

1. Mocno została ograniczona konkurencja wewnątrz społeczeństw głównie za sprawą bardzo dużych programów społecznych.
2. Wszystkie społeczeństwa zaczęły się zlewać w jedno wielkie, które kontrolowane jest przez stosunkowo nowy twór w postaci rynku finansowego.

Ze względu na punkt 1, w społeczeństwach zachodnich jest obecnie ogromna rzesza ludzi, którzy w praktyce wykonują prace, których celem nie jest wytworzenia jakiegokolwiek dobra potrzebnego do funkcjonowania człowieka.

Ogromna część ludzi w społeczeństwach zachodnich zajmuje się wirtualnym rynkiem finansowym, których głównym celem działania jest optymalizacja w aspekcie finansowym/prawnym/podatkowym, ale w praktyce najczęściej są one oderwane (bądź słabo powiązane) od procesów wytwarzania jakichkolwiek dóbr.

Co istotne ze względu na Gospodarkę 4.0, ujednoliceniu międzynarodowych procesów oraz postępującej informatyzacji w każdej dziedzinie proporcja ta jeszcze wzrośnie i to bardzo szybko bo w przeciągu 20 lat. Co istotne ludzie Ci nie będą mieli już w praktyce żadnego zajęcia. Pojawia się więc pytanie czy tak ogromna rzesza ludzi jest w społeczeństwie zbędne, a jeśli tak to w jaki sposób ewolucja poradzi sobie z tą „nadwyżką”?

Na starcie trzeba powiedzieć, że ludzie Ci są potrzebni, ale będzie konieczna zmiana sposobu działania społeczeństw. W naturalny sposób populacja powinna być największa z możliwych przy zachowaniu wysokiej „jakości” i szybkiego tempa rozwoju (tyczy się to każdego gatunku). Kwestią jest więc nie to, że będzie nas za dużo, ale to, że duża część społeczeństwa przy obecnych strukturach społecznych nie będzie w stanie wykonywać żadnych prac potrzebnych w społeczeństwie. Bez naturalnej selekcji znacznie osłabianej przez programy społeczne taki stan rzeczy będzie prawdopodobnie powodował bardzo silne rozwarstwienie społeczeństwa już w kilku pokoleniach (nawet w dwóch pokoleniach).

Czy jest więc jakiś sposób na zachowanie spójności społeczeństwa? Według mnie jest, ale wymaga diametralnego przededefiniowania rynku finansowego, podatkowego, a także struktury społecznej.

Aby trwale wymusić działanie mechanizmów selekcji równocześnie wprowadzając trwały mechanizm ujednolicający całe społeczeństwa trzeba wg mojej oceny przededefiniować następujące podstawowe aspekty rynkowe, a mianowicie:

1. Uzależnić podatki dochodowe od przedsiębiorstw od tego w jakich rękach i jak skonsolidowane są udziały w tych przedsiębiorstwach (spółki, które większość udziałów ma rozdrobnione pomiędzy pracownikami w miarę jednolity sposób niemal nie płaciłyby podatku, a obce korporacje płaciłyby bardzo wysoki podatek).

2. Umożliwić opłacanie podatków przedsiębiorstwom w postaci udziałów i wypłacanie części tych udziałów pracownikom oraz innym osobom w postaci wsparcia społecznego.

3. Firmy otrzymywałyby dodatkowy bonus podatkowy w przypadku wprowadzania potwierdzonych przez niezależne instytuty innowacji.

Pierwsze dwa mechanizmy łącznie spowodują dość szybko rozbitcie udziałów większości przedsiębiorstw na znaczną część społeczeństwa i samostabilizowanie się takiego rozbitcia udziałów w długim czasie.

Oba mechanizmy są bowiem konkurencyjne do siebie to znaczy:

1. Jeśli firma działa w sposób zrównoważony to płaci mało podatków, ale jej pracownicy uzyskują zyski z jej działania i na dodatek firma może się rozwijać – Państwo nie ma więc kosztów odnośnie osób zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, a i tak ma przychody choćby z VATu. Firma taka związana jest z krajem, a więc wspierane są własne przedsiębiorstwa, które naturalnie są silniej związane z krajem niż międzynarodowe korporacje, a na dodatek jeszcze dodatkowy bonus na innowacje spowoduje szybki rozwój tych firm.

2. Jeśli firma nie działa w sposób zrównoważony to podatek będzie duży i w większości przekazany zostanie dla pracowników w postaci dodatków socjalnych. Wyjątkiem będą firmy wysoce innowacyjne – np. międzynarodowe korporacje zajmujące się wysoką technologią otrzymywałyby wysoki bonus za innowacje i też nie płaciłyby wysokiego podatku.

Ale jak się to ma do rzeszy ludzi, którzy niebawem nie będą już mieli żadnej pracy? Otóż osoby te dostaną wsparcie społeczne w większości w postaci udziałów przedsiębiorstw. Wraz z poprawą informowania o sytuacji spółek powinno to zadziałać bardzo korzystnie na wzmożenie kontroli w tych spółkach przez ogromną rzeszę osób, które będą się przyglądały sytuacji tych spółek. Najlepiej gdyby udziały były

przekazywane w taki sposób, aby kontrola była niejako od wewnątrz poprzez powiązania osobowe.

Sama konieczność obracania udziałami spowoduje wprowadzenie tych osób do rynku finansowego co jest samo w sobie korzystne. W ten sposób znaczna część z tych osób powinna zacząć spełniać funkcję kontrolną w społeczeństwie, a w zrobotyzowanym społeczeństwie będzie to prawdopodobnie podstawowa funkcja człowieka. Oczywiście takie mechanizmy trzeba wdrażać stopniowo.

Czy taka zmiana niesie za sobą ryzyka? Tak i to duże, bo trzeba się liczyć za znaczną ucieczką kapitału obcego co w większości społeczeństw byłoby katastrofalne w skutkach.

Jakie społeczeństwa mogą sobie więc pozwolić sobie na taki eksperyment, aby nie zakończył się katastrofą – wydaje się, że na ten moment wyłącznie Szwajcaria (która swoją drogą ma już podobne mechanizmy) oraz kraje skandynawskie i być może Niemcy oraz Japonia. Aby wprowadzić takie mechanizmy trzeba mieć bowiem silną gospodarkę, w miarę zrównoważone społeczeństwo i ogromny potencjał ludzki.

Zapewne przeciwnicy powiedzą, że taki mechanizm mocno ograniczy przepływ wiedzy pomiędzy krajami, ale w praktyce nie jest to prawdą, bo wiedza można już dość swobodnie nabyć, a w międzynarodowych korporacjach wiedza ta najczęściej pozostaje w rękach korporacji z wielu względów (głównie koszt wejścia i ograniczoną wiedzę poszczególnych pracowników).

Na pewno rozwiązanie ograniczy przepływ kapitału pomiędzy krajami, ale biorąc pod uwagę fakt, iż taki kapitał rzadko kiedy tworzy coś wartościowego w nowym kraju nie jest to raczej duża strata, a aby ją ograniczyć do minimum dodatkowo wprowadzany jest mechanizm dużych bonusów za innowacje.

Moim zdaniem kraje, które skutecznie wprowadzą takie mechanizmy w długim dystansie czasowym będą bezkonkurencyjne dla pozostałych krajów – będą bowiem bardzo szybko i stabilnie

się rozwijać.

A co z Polską? Polska niestety przez to, że była bardzo poszkodowana w niemal każdej wojnie i każdym konflikcie w Europie w praktyce od 250 lat nie była na stabilnej ścieżce rozwoju. Efektem tego stanu rzeczy jest to, że zamiast zastanawiać się nad kierunkami rozwoju mamy w Polsce dwie główne siły polityczne obie kontrolowane w dużym stopniu z poza Polski (jedna z Watykanu, a druga z Niemiec i Francji). Także poziom religijności uniemożliwia racjonalne i wspólne przygotowanie ścieżki rozwoju, bo ogromna część ludzi (nawet ateistów) funkcjonuje wyłącznie poprzez pryzmat zaspakajania podstawowych instynktów i uczuć najczęściej z domieszkami religii. Plan, aby się powiódł musi być spójny i być planem, którego rozumie i akceptuje większość społeczeństwa.

Co czeka Polskę? Wg mojej opinii niestety Polacy będą coraz wyraźniej odstawali od społeczeństw zachodnich, gdzie nie tylko mechanizmy społeczne będą znacznie dojrzałsze, ale i ludzie będą się samokorygować za pomocą modyfikacji genetycznych (od dawna społeczeństwa zachodnie „poprawiają” swoją jakość różnymi mechanizmami choćby poprzez aborcję na żądanie). W ogólności moim zdaniem religia zahamuje nasz rozwój, a świat nam niestety ucieknie. Gospodarka nie będzie w stanie się raczej szybko rozwijać, bo w społeczeństwie nie ma wystarczających pokładów intelektualnych, a dodatkowo i tak najlepsi naukowcy wyjeżdżają za granicę. Trzeba przyznać, że przyszłość Polski wygląda nie najlepiej.

Czy jest więc jakieś światełko w tunelu? Na początek takim światełkiem mogłoby być powstanie partii humanistycznej, która powoli krok po kroku przedstawiłaby możliwy kierunek rozwoju Polski. Do takiego planu należałoby przekonać większość Polaków co nie będzie zadaniem prostym bo większość z powyższych wywodów będzie dla znacznej części Polaków po prostu niezrozumiała. PiS jednak idzie dokładnie ścieżką PO jeśli chodzi o kumoterstwo i sądzę, że ścieżka ta wypali się w przeciągu maksymalnie 10 lat. Dodatkowo ogólnoswiatowe zmiany

gospodarcze w przeciągu następnych 10 lat prawdopodobnie definitywnie pogrążą PiS. Mimo wszystko sytuacja po PiS będzie i tak dość dobra, bo jednak najprawdopodobniej kapitał spółek w Polsce będzie w większości polski, a więc będzie dobry fundament do dalszej pracy.

Przygotowanie dojrzałej alternatywy to zadanie czasochłonne co najmniej na 10 lat więc CZAS ZACZAĆ.

Autorstwo: Sensuit

Źródło: WolneMedia.net